

Sygnatura akt I C 747/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Marek Dziwiński

Protokolant: Magdalena Mastej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 października 2016 r. w K.

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz strony powodowej (...) Sp. z o.o. w Ł. kwotę 1.000,00 zł (jeden tysiąc 00/100 złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15.01.2016 r. do dnia zapłaty;

II dalej idące powództwo oddala,

III zasądza od strony powodowej (...) Sp. z o.o. w Ł. na rzecz strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 339,12 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 747/16

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 2.952 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i kosztami postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że roszczenie wynika z umowy przelewu wierzytelności z tytułu poniesionych w postępowaniu likwidacyjnym kosztów wynagrodzenia radcy prawnego. Koszty te zostały poniesione przez poszkodowanego S. M., którego w postępowaniu likwidacyjnym reprezentował profesjonalny pełnomocnik. Poszkodowany zażądał pismem z dnia 25 sierpnia 2015 r. od strony pozwanej wypłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią W. M. oraz kwoty 650,00 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Strona pozwana wprawdzie przyznała poszkodowanemu świadczenie w kwocie 10.000 zł, ale odmówiła dobrowolnego spełnienia roszczenia strony powodowej za pomoc radcy prawnego udzieloną poszkodowanemu, który umową z dnia 2 grudnia 2015 r. dokonał przelewu tej wierzytelności na rzecz strony powodowej.

Strona powodowa podniosła, że w postępowaniu likwidacyjnym pomoc profesjonalnego pełnomocnika była koniecznym wydatkiem, jaki poniósł poszkodowany S. M., w celu skutecznego i profesjonalnego usunięcia skutków naruszenia jego dóbr i interesów.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania. Wskazała, że pismem z dnia 25 sierpnia 2015 r. poszkodowany zażądał od strony pozwanej wypłaty na jego rzecz kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia i po przeprowadzeniu

postępowania wyjaśniającego strona pozwana przyjęła odpowiedzialność za zdarzenie w wyniku którego zginął W. M. oraz postanowiła wypłacić poszkodowanemu zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 10.000 zł.

Strona pozwana zarzuciła, że koszty pomocy świadczonej przez profesjonalnego pełnomocnika muszą być uzasadnione i konieczne. Zaistnienia takiej okoliczności według strony pozwanej strona powodowa nie wykazała. Pełnomocnik poszkodowanego bowiem, zdaniem strony powodowej nie wykazał jakiejkolwiek aktywności na etapie postępowania likwidacyjnego włącznie z brakiem jakiegokolwiek ustosunkowania się tego pełnomocnika do propozycji zawarcia ugody, brakiem jakiegokolwiek polemiki z ustaleniami strony pozwanej czy wreszcie brakiem wniesienia odwołania od decyzji odszkodowawczej. Według strony pozwanej oznaczało to przyjęcie do wiadomości przez stronę powodową argumentacji pozwanej. Strona pozwana podała w wątpliwość również faktyczną reprezentację poszkodowanego przez radcę prawnego w postępowaniu likwidacyjnym, uznając, że dochodzona w postępowaniu kwota za sporządzenie wyłącznie według strony pozwanej jednego pisma w sprawie odpowiada właściwie kwocie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia netto a jednocześnie podnosząc, że strona powodowa nie wykazała, by dochodzone roszczenie w ogóle istniało. Swoją zarzut strona pozwana oparła o treść przepisu art. 449 k.c. Zarzuciła również pozorność umowy cesji oraz nieważność tej czynności z mocy samego prawa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 października 2007 r. w K. kierujący pojazdem marki V. o numerze rejestracyjnym (...) M. G. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i zjeżdżając z drogi głównej na posesję przy drodze, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo z przeciwnego kierunku motorowerem marki S. o numerze rejestracyjnym (...) W. M., na skutek czego W. M. uderzył w bok samochodu marki V., a następnie w przyczepę jadącego z tyłu samochodu ciężarowego marki I. o numerze rejestracyjnym (...) 89, po czym został najechany kołami tej przyczepy, w wyniku czego doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze w sprawie II K 41/08 M. G. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k.

/dowód: kopia wyroku Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze

z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. akt II K 41/08 i kopia

wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia

23 grudnia 2008 r., sygn. akt VI Ka 564/08 – k. 9-14/

W. M. był ojcem poszkodowanego S. M.. (...) Centrum (...) zaproponowało jemu i innym członkom rodziny pomoc w uzyskaniu odszkodowania za śmierć ojca. Z kwoty odszkodowania poszkodowany miał zapłacić pełnomocnikowi 25% kwoty i podatek VAT. Poszkodowany uzyskał kwoty: 2.500 zł, 4.500 zł, 4.280 zł. Otrzymał fakturę z (...) Centrum (...) na kwotę 10.000 zł. Otrzymał za pośrednictwem (...) Centrum (...) kwotę 20.000 zł. Postępowanie likwidacyjne ze strony poszkodowanego prowadziło (...) Centrum (...). Poszkodowany miał osobisty kontakt z reprezentującym go radcą prawnym. Nie posiadał jednocześnie wykształcenia prawniczego lub innego związanego bezpośrednio z ubezpieczeniami. Nie znał szczegółów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. (...) Centrum (...) potrafiło kwotę swojego wynagrodzenia z uzyskanego na rzecz poszkodowanego zadośćuczynienia.

/dowód: zeznanie świadka S. M. e-protokół

rozprawy z dnia 19 października 2016 r. od 00.23.15

do 00.47.22/

Poszkodowany zawarł z (...) Centrum (...) w dniu 8 lipca 2015 r. umowę o dochodzenie roszczeń nr: EuCO – (...) dotyczącą zdarzenia z dnia 30 października 2007 r.

/dowód: kopia umowy o dochodzenie roszczeń z dnia 8 lipca

2015 r. – k. 26/

Poszkodowany udzielił w dniu 8 lipca 2015 r. pełnomocnictwa radcy prawnemu Krzysztofowi A. J. do reprezentowania go w przedsądowym postępowaniu likwidacyjnym szkody w sprawie o dochodzenie roszczeń w związku ze zdarzeniem z dnia 30 października 2007 r. przeciwko Towarzystwu (...) S.A.

/dowód: kopia udzielonego przez poszkodowanego

pełnomocnictwa z dnia 8 lipca 2015 r. – k. 28/

Pismem z dnia 25 sierpnia 2015 r. (...) Centrum (...) zwróciło się w imieniu i na rzecz poszkodowanego do strony pozwanej z roszczeniem o zapłatę z tytułu zadośćuczynienia kwoty 100.000 zł i tytułem zwrotu kosztów pogrzebu kwoty 650 zł.

/dowód: kopia pisma od (...)

Odszkodowań do strony pozwanej z dnia 25 sierpnia

2015 r. – k. 15-18/

Pismem z dnia 3 września 2015 r. strona pozwana podjęła decyzję o przyznaniu poszkodowanemu świadczenia w wysokości 10.000 zł na podstawie przepisu art. 448 k.c. i poinformowała, że nie znajduje podstaw do przyznania zadośćuczynienia powyżej kwoty przyznanej.

/dowód: kopia pisma strony pozwanej z dnia 3 września 2015

r. do (...) Centrum (...) – k.19/

(...) Centrum (...) wystawiło poszkodowanemu rachunek w postaci faktury VAT nr (...) / (...) z dnia 7 września 2015 r. na kwotę 2.952 zł brutto tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym w związku z realizacją umowy o dochodzenie roszczeń.

/dowód: kopia faktury VAT nr (...) / (...) z dnia 7

września 2015 r – k.20/

W dniu 2 grudnia 2015 r. poszkodowany S. M. zawarł ze stroną powodową umowę cesji wierzytelności nr (...) / 2015, którą dokonano sprzedaży wierzytelności służącej poszkodowanemu w stosunku do sprawcy zdarzenia szkodzącego oraz do strony pozwanej z tytułu poniesionych w postępowaniu likwidacyjnym kosztów wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika. Pismem z dnia 7 grudnia 2015 r. strona powodowa zawiadomiła stronę pozwaną o dokonany przelew wierzytelności i wezwała ją do zapłaty kwoty 2.952 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez poszkodowanego na reprezentującego go w postępowaniu likwidacyjnym profesjonalnego pełnomocnika. Strona pozwana otrzymała pismo w dniu 14 grudnia 2015 r.

/dowód: kopia umowy cesji wierzytelności z dnia 2 grudnia

2015 r. – k.21-22; kopia wezwania do

zapłaty od strony powodowej do strony pozwanej

wraz z zawiadomieniem o przelewie wierzytelności z

dnia 7 grudnia 2015 r. oraz ze zwrotnym

potwierdzeniem odbioru – k. 23-24/

Sąd zważył, co następuje:

Oczywistym jest, że aby określić odpowiedzialność ubezpieczyciela za wydatek poniesiony przez poszkodowanego celem zatrudnienia profesjonalnego pełnomocnika do prowadzenia sprawy w przedsądowym postępowaniu likwidacyjnym, ustalić należy najpierw zakres pojęcia szkody. Istotne będzie zarówno ujęcie jej od strony straty poniesionej przez poszkodowanego, jak i utraconej przez niego korzyści. Właściwe zrozumienie zarówno pojęcia szkody, jak i odszkodowania prowadzić będzie automatycznie do prawidłowych wniosków.

Pojęcie szkody występuje zarówno w przepisach prawa cywilnego, jak i prawa ubezpieczeniowego, przy czym nie ma różnicy pomiędzy zakresami pojęcia szkody w obu tych przypadkach. Pojęcie szkody obejmować będzie zarówno utratę lub zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów poszkodowanego (T. Z. kosztów wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustanowionego przez poszkodowanego na etapie postępowania likwidacyjnego Monitor Ubezpieczeniowy nr 46 wrzesień 2011). W doktrynie podkreśla się, że „ogólnie rzecz ujmując, szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę” (Tadeusz Wiśniewski w Jacek Gudowski (red.) Kodeks cywilny Komentarz Zobowiązania III cz. 1, str. 89, wyd. 1 Lexis Nexis Warszawa 2013). Przy tym należy pamiętać, że przedmiotem rozpoznawanej sprawy było dochodzone roszczenie pieniężne z tytułu wynagrodzenia dla działającego pełnomocnika w dochodzeniu roszczenia z tytułu krzywdy poszkodowanego. Niewątpliwie, gdyby po stronie poszkodowanego nie wystąpiła szkoda o charakterze niematerialnym, to nie musiałby on ponosić kosztów finansowych związanych z zatrudnieniem pełnomocnika do postępowania likwidacyjnego.

Zgodnie z treścią przepisu art. 361 § 1 i § 2 k.c. w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody w granicach odpowiedzialności zobowiązanego do odszkodowania obejmuje tylko normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, to znaczy straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. I tak poniesiona strata (damnum emergens), w której zakresie znajdować się będzie zarówno powiększenie pasywów oraz zmniejszenie aktywów, obejmować będzie niewątpliwie uszczerbek majątkowy, którego doznał poszkodowany. Z kolei dla przykładu utracone korzyści (lucrum cessans) obejmują między innymi ewentualne dochody, które poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Istotny jest „związek przyczynowy między działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody jako konieczną przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej. (...) Związek przyczynowy jest (...) przesłanką każdej odpowiedzialności cywilnej. (...) najpierw należy zbadać, czy w ogóle pomiędzy kolejnymi faktami istnieją obiektywne powiązania. W szczególności trzeba wyjaśnić, czy dany fakt (przyczyna) był koniecznym warunkiem wystąpienia drugiego z nich (skutku), czyli czy bez niego skutek wystąpiłby.” (str. 83-84 tamże). Należy przy tym pamiętać, że „Art. 361 § 2 pozostaje w ścisłym związku z art. 363. Jego brzmienie pozwala na wniosek, że pod rządem Kodeksu cywilnego naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego uszczerbku, nie dopuszczając jednak zarazem do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego, odszkodowanie bowiem należy się tylko w granicach związku przyczynowego” (str. 88 tamże). Podkreśla się więc wymóg wystąpienia związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a odpowiedzialnością za nią, a co za tym idzie - koniecznością poniesienia przez obowiązanego wszystkich kosztów związanych z likwidacją szkody.

Niewątpliwie zdarzenie szkodowe, szkodzące, dzieje się wbrew woli poszkodowanego i wkracza - niejako poza jego wolę - w sferę kształtowania przez niego swojego własnego losu. Stąd brać należy pod uwagę różne następstwa szkody, z którymi zmierzyć się musi poszkodowany. Cytowany wyżej autor (T. M. (1)) w swym artykule wskazuje na poglądy judykatury, które rozszerzają traktując pojęcie odszkodowania należnego poszkodowanemu. I tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 września 1975 r. (sygn. akt I CR 505/75, Lex nr 7747) wskazał, że ekspertyza, przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów, może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim wypadku koszt ekspertyzy stanowić będzie szkodę ulegającą naprawieniu w myśl przepisu art. 361 k.c. Również w wyroku z dnia 30 lutego 2002 r. (sygn. akt V CKN 908/00, Lex nr 54365) Sąd Najwyższy uznał, że należy dokonywać na podstawie konkretnych okoliczności sprawy oceny, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku

przyczynowego. W szczególności istotna jest ocena, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Z kolei w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 r. (sygn. akt IV CKN 387/01, Lex nr 141410) Sąd Najwyższy orzekł, że koszty ekspertyzy weszły nie tylko w zakres szkody, ale także należnego powodowi odszkodowania. Autor podkreślił również, z czym sąd się zgadza „że pojęcie szkody ubezpieczeniowej, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa odpowiedzialności cywilnej, jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody, według ugruntowanego stanowiska doktryny i orzecznictwa, wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę”. Należy przy tym zauważyć, że takie stanowisko staje się ogólną ugruntowaną już tendencją w orzecznictwie, gdzie podkreśla się prawidłowość i zasadność ustanowienia przez poszkodowanego pełnomocnika w przedsądowym postępowaniu likwidacyjnym, jeśli poszkodowany był rzeczywiście obiektywnie - okolicznościami - zmuszony do skorzystania z jego usług. Uznaje się takie zastępstwo, ustanowione niejako przeciwko profesjonalnemu podmiotowi, jakim jest zakład ubezpieczeń, za normalne następstwo zdarzenia wywołującego szkodę.

Nie wolno bowiem zapominać, że ubezpieczyciel dysponuje zarówno profesjonalną wiedzą oraz obsługą z zakresu ubezpieczeń, jak i daleko większymi środkami finansowymi, niż przeciętna osoba poszkodowana. Jednocześnie przecież poszkodowany nie musiałby zatrudniać pełnomocnika do postępowania, którego prowadzenie wymaga wiedzy specjalistycznej (właściwe przepisy prawa cywilnego sensu largo, ich interpretacja, przebieg procedury likwidacyjnej, możliwe roszczenia itp., których poszkodowany wcale nie musi znać), gdyby nie właśnie zdarzenie, które szkodę wywołało, a które niewątpliwie miało miejsce wbrew woli poszkodowanego. Poszkodowany ma prawo skorzystać z pomocy osoby (prawo do reprezentacji), która działając profesjonalnie, udzieli mu pomocy w zakresie czynności w postępowaniu likwidacyjnym, skutecznie dochodząc roszczenia należnego poszkodowanemu. W ten sposób poszkodowany może oszczędzić na przykład czas oraz uzyskać środki pieniężne w wysokości, w którą mu się one faktycznie należą w związku z zaistniałą szkodą. Środki finansowe spożytkowane na pełnomocnika powinny być więc objęte kwotą odszkodowawczą. Dysproporcja sił i środków natomiast, którymi dysponują poszkodowany i ubezpieczyciel, wydaje się oczywista, na co wskazuje zwykle doświadczenie życiowe, a w związku z tym nie wymaga głębszej dywagacji.

Za uznaniem prawa poszkodowanego do objęcia odszkodowaniem racjonalnych kosztów pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym przemawia również zasada pełnej kompensacji szkody zgodnie z treścią przepisu art. 361 § 1 k.c. Podkreśla się bowiem, że „związek przyczynowy (...) odgrywa podwójną rolę: z jednej strony decyduje o tym, czy dana osoba odpowiada w ogóle za wyrządzoną szkodę, z drugiej zaś – określa granice tej odpowiedzialności.” (red. Jacek Gudowski, autor: Tadeusz Wiśniewski Kodeks cywilny Komentarz Zobowiązania III Cz. 1, str. 88, wyd. 1 Lexis Nexis Warszawa 2013) Jednocześnie, jak podniesiono wyżej, należy badać, czy okoliczności konkretnego przypadku uzasadniają uznanie, że koszty poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym pozostają właśnie w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym ze zdarzeniem szkodowym a w konsekwencji wchodzi w zakres szkody. Słusznie autor przywoływanego wyżej artykułu wskazuje na stanowisko Sądu Okręgowego w Poznaniu (sygn. akt II Ca 153/10), że to „na poszkodowanym ciąży ustawowy obowiązek przedstawienia zakładowi ubezpieczeń posiadanych dowodów dotyczących zdarzenia i szkody oraz ułatwienia mu ustalenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru szkód. (...) ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym stanowiło jedną z gwarancji zabezpieczenia interesów poszkodowanego i pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem samochodowym.”. Przecież poszkodowany, tak jak w rozpoznawanej sprawie, nie jest zazwyczaj profesjonalistą w zakresie ubezpieczeń, nie ma, w znakomitej większości przypadków, wykształcenia prawniczego czy ścisłego (np. ekonomicznego czy matematycznego ze specjalizacją ubezpieczeniową). Nie jest on w stanie sam sprostać wymogom postępowania likwidacyjnego, by skutecznie bronić w nim swoich słusznych praw i roszczeń. To zaś prowadzi do wniosku, że uzasadnione koszty zastępstwa dla poszkodowanego winny być ponoszone przez ubezpieczyciela, jako pozostające w adekwatnym związku ze zdarzeniem szkodzącym.

Takie samo stanowisko co do zasady zajął również Sąd Rejonowy w Mikołowie w wyroku z dnia 30 października 2008 r. (sygn. akt I C 84/08) czy Sąd Rejonowy w Zawierciu wyrokiem z dnia 28 listopada 2008 r. (sygn. akt I C 14/08) i inne. Sądy przy tym podkreślały, że koszty ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu

likwidacyjnym jak najbardziej mieszczą się w zakresie pojęcia szkody, jakiej doznał poszkodowany. Nie można bowiem twierdzić, że koszt zatrudnienia profesjonalnego pełnomocnika, jako że następuje ono bezpośrednio z woli poszkodowanego, nie wchodzi w zakres szkody, choćby była ona jedynie pośrednia, służąca do ograniczenia lub wyłączenia skutków wyrządzonej szkody. Ta szkoda pośrednia również podlega naprawieniu na podstawie wskazywanego już wyżej przepisu art. 361 k.c. Potwierdza to również orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące uznawania kosztów wykonania na zlecenie poszkodowanego ekspertyzy, jako obejmowanych odszkodowaniem przysługującym z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Stanowisko to należy stosować analogicznie do innych uzasadnionych kosztów ponoszonych w postępowaniu likwidacyjnym przez poszkodowanego takich właśnie jak wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika.

Nie wolno jednak przy tym tracić z pola widzenia regulacji zawartej w przepisie art. 354 k.c., który nakłada zarówno na obowiązanego, jak i na uprawnionego obowiązek współdziałania. Poszkodowany bowiem ma obowiązek, jak to już zostało wskazane powyżej, na co również zwraca uwagę w swym artykule cytowany już T. M. (2), współdziałać z ubezpieczycielem w trakcie przedsądowego postępowania likwidacyjnego - chociażby poprzez zgłoszenie szkody, wyjaśnienie okoliczności jej powstania i racjonalności powstałego wskutek szkody roszczenia, udostępnienie ubezpieczycielowi dokumentacji i udzielenie dodatkowych wyjaśnień, jeżeli będą one potrzebne. W związku natomiast z rozwojem stosunków społecznych oraz specjalizacji w różnych dziedzinach życia (gdzie w zakresie ubezpieczeń z oczywistych względów zakład ubezpieczeń jest najbardziej wyspecjalizowany), koniecznością znajomości właściwych przepisów prawa, posiadania wiedzy specjalnej oraz znajomości metodologii określania wielkości szkody i wysokości odszkodowania, przeciętny człowiek nie jest w stanie w znakomitej większości przypadków samemu skutecznie uczestniczyć w postępowaniu likwidacyjnym. Te obowiązki więc, wynikające z potrzeby dochodzenia roszczenia i konieczności współpracy poszkodowanego z ubezpieczycielem w postępowaniu likwidacyjnym, może skutecznie wypełniać profesjonalny pełnomocnik. Jednocześnie chroni on interesy poszkodowanego wobec ubezpieczyciela.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić wypada w pierwszej kolejności, że umowę o dochodzenie roszczenia poszkodowany zawarła z (...) Centrum (...) a pełnomocnictwa udzielił radcy prawnemu. Wynagrodzenie za dochodzenie roszczenia w postępowaniu likwidacyjnym określone zostało w fakturze VAT przez (...) Centrum (...). Poszkodowany nie miał wykształcenia prawniczego ani innego związanego z ubezpieczeniami. Nie legitymował się również jakąkolwiek głębszą wiedzą dotyczącą ubezpieczeń, odszkodowań, uczestnictwa w postępowaniu likwidacyjnym czy praktyką w skutecznym dochodzeniu swego roszczenia od ubezpieczyciela. Poszkodowany wskazał wprost, że nie ma doświadczenia w likwidacji szkód. Oświadczył, że miał w przeszłości stłuczkę, ale jego doświadczenie życiowe i wiedza w tym zakresie ograniczone były wyłącznie do powszechnej znajomości ogólnikowych faktów dotyczących ubezpieczeń.

Sąd doszedł do przekonania, że strona pozwana winna ponieść koszty zastępstwa profesjonalnego pełnomocnika, którym co do zasady powinien być adwokat lub radca prawny. Okoliczności sprawy uzasadniają bowiem w sposób nie budzący wątpliwości uznanie roszczenia za słuszne. Poszkodowany z całą pewnością nie był w stanie skutecznie roszczenia dochodzić. Uznać więc należy za celowe i uzasadnione skorzystanie przez niego z zastępstwa (...) Centrum (...) i radcy prawnego wskazanego w sprawie. Przy tym nie ma znaczenia, czy radca prawny dokonywał osobiście wszystkich czynności związanych z dochodzeniem roszczenia czy też nadzorował czynności pracowników.

Należy jednak zauważyć, że ustalenia umowne dotyczące wysokości wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego zostały dokonane z wyłączeniem strony pozwanej, a więc podmiotu obowiązanego do zapłacenia wynagrodzenia. Ponieważ strona pozwana nie miała wpływu na wysokość tegoż wynagrodzenia, które zostało ustalone przez strony umowy swobodnie (art. 353¹ k.c.), nie jest możliwym uznanie, że powinna ponosić te koszty w wysokości, w jakiej ukształtowała je właśnie decyzja stron zawierających umowę. W związku z powyższym trzeba się było odwołać do regulacji dotyczących stawek dla profesjonalnych pełnomocników w postępowaniu cywilnym. I tak poszkodowany pierwotnie zgłosił roszczenie w wysokości 100.000 zł i 650 zł. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 3 września 2015 r. strona pozwana przyznała poszkodowanemu świadczenie w

wysokości 10.000 zł i od tej kwoty (...) Centrum (...) liczyło wynagrodzenie dla siebie (25% plus VAT). W związku z tym sąd doszedł do przekonania, że do wysokości należnego wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, należy odnosić przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, przy czym nie mogą być one wyższe niż stawki tam przewidziane – a co do zasady, powinny być niższe. Skoro bowiem pełnomocnictwo zostało udzielone radcy prawnemu, pod którego kierunkiem działali pracownicy dochodzący roszczenia dla poszkodowanego, a samo postępowanie likwidacyjne zostało zainicjowane pismem z dnia 25 sierpnia 2015 r. jeszcze pod rządami rozporządzenia z 2002r., należało zastosować do określenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika przepis § 6 pkt 4 rozporządzenia. Określa on opłatę za czynności radcy prawnego przy wartości przedmiotu sprawy w zakresie powyżej 5.000 zł do 10.000 zł. Jednocześnie nie wolno tracić z pola widzenia, że to do sądu należy ocena, w jakiej wysokości ma być to wynagrodzenie, gdyż sąd musi brać pod uwagę różne okoliczności, w tym nakład pracy radcy prawnego. W rozpoznawanej sprawie sąd uznał - biorąc pod uwagę całokształt okoliczności postępowania likwidacyjnego a także fakt, że rozliczenie od (...) Centrum (...) opiewało na kwotę 10.000 zł - że wynagrodzenie to powinno być nieznacznie niższe niż przewidują to przepisy rozporządzenia przy zastępowaniu strony w postępowaniu sądowym. W postępowaniu likwidacyjnym działającego pełnomocnika (profesjonalistę) nie wiążą tak rygorystyczne wymogi, jak w postępowaniu sądowym. Mniejsza też jest jego odpowiedzialność za zgłoszone roszczenie (np. dochodzenie zbyt wysokiej kwoty). W takiej sytuacji należało uznać, że kwota wynagrodzenia na poziomie 1.000,00 zł stanowi to wynagrodzenie, które będzie stanowiło adekwatną szkodę (szkodę pośrednią), która obciąża stronę pozwaną w ramach jej odpowiedzialności odszkodowawczej. Powyższe przesądziło o oddaleniu powództwa w pozostałym zakresie.

Poszkodowany swe roszczenie przeciwko stronie pozwanej tytułem kosztów wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika przelał na stronę powodową. Uprawnionym do dochodzenia tego roszczenia na drodze sądowej stała się więc strona powodowa. Na marginesie wskazać należy, że nie wystąpił w sprawie żaden racjonalny powód, by uznawać – jak tego chciała strona pozwana – by czynność przelewu wierzycelności była dokonana dla pozorów, a co za tym idzie, by uznać ją za nieważną.

Dalsze wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew podlegały oddaleniu. Okoliczności bowiem, których dotyczyły, nie miały znaczenia w sprawie. Sąd nie dostrzegł potrzeby zobowiązania (...) Centrum (...) do przedłożenia wyciągu z rachunku bankowego potwierdzającego dokonanie przelewu stosownej kwoty tytułem zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanej, a także kwoty przelewu tytułem wynagrodzenia za czynności pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym przez S. M. na rzecz (...) Centrum (...). Okoliczności te nie były istotne i nie dotyczyły meritum sprawy.

Wniosek dowodowy z zeznań świadka M. J., zgłoszony przez stronę powodową, jako spóźniony, podlegał oddaleniu. Wprawdzie okoliczności, na jakie został zgłoszony, zostały wskazane w piśmie strony powodowej z dnia 13 października 2016 r., ale pismo to zostało nadane w placówce pocztowej przez stronę na tyle późno, że trafiło do sądu w dniu 21 października 2016 r., a więc po ogłoszeniu wyroku w sprawie. Na marginesie wskazać należy, że pismo to wraz z wnioskami dowodowymi pełnomocnik strony powodowej winien raczej złożyć do akt sprawy na rozprawie, do której było ono przygotowane. Okoliczności zresztą, na jakie wniosek został złożony, zostały dostatecznie wyjaśnione w postępowaniu innymi dopuszczonymi i przeprowadzonymi przez sąd dowodami. Świadek ten mógłby zeznawać na okoliczność struktury organizacyjnej Biura, sposobu rozdzielania prac pomiędzy pracowników, a okoliczności te nawet w minimalnym zakresie nie mogły wpłynąć na ocenę co do wysokości należnego odszkodowania.

Odsetki ustawowe zasądzono od dnia 15 stycznia 2016 r. tj. po upływie 30 dni od daty udzielenia przez stronę pozwaną odmowy wypłaty roszczenia stronie powodowej.

Strona powodowa przegrała sprawę w 66%. Strona pozwana zaś uległa w procesie w 34%. W takim zakresie winny one ponieść koszty procesu. Strona powodowa poniosła koszty w kwocie 1365 zł, a strona pozwana w kwocie 1217 zł. Rozdzielając więc koszty postępowania pomiędzy stronami proporcjonalnie do stopnia przegrania przez nie sprawy, zasądzono jak w punkcie III sentencji.